

## “Obywatelska” równia pochyła.



**Rząd kieruje się w swoich działaniach maksymą “dziel i rządź”. Obecny konflikt ze środowiskiem pielęgniarek potwierdza to po raz kolejny.**

Decyzją parlamentu, samorządy, które nie przekształcą szpitali w spółki będą musiały samodzielnie pokrywać finansowe straty wynikające z ich funkcjonowania. Działanie takie uzasadniano konstytucyjną gwarancją równego dostępu obywateli do instytucji i świadczeń ochrony zdrowia; bez względu na ich sytuację materialną. Samorządy dysponują oczywiście funduszami o takim charakterze, ale nie w takim wymiarze, by finansować działalność gospodarczą zakładów opieki zdrowotnej, tudzież wynikający z niej deficyt. W tej sytuacji, rząd zdecydował -- obchodząc gwarancje konstytucyjne -- wprowadzić swoje. Najnowszym pomysłem jest zatem gwarancja prywatyzacji służby zdrowia na życzenie samych obywateli.

W perspektywie rynkowych realiów, nowy, prywatny właściciel będzie szukał oszczędności, koniecznych dla prowadzenia skutecznej konkurencji. Jednym z najbardziej popularnych sposobów “racjonalizowania” wydatków jest ograniczenie kosztów pracy. Platforma Obywatelska wychodzi także i tu na przeciw nowym trendom i ułatwia prywatnemu właścicielowi takie działania ustawowo dopuszczając zatrudnianie pracowników na podstawie umów cywilno-prawnych.

Kolejny raz zastosowano ten sam fortel -- dokładnie jak w przy finansowania zakładów opieki zdrowotnej. Tym razem wprowadza się “prawo wyboru” formy zatrudnienia -- umowa o pracę lub umowa cywilno-prawna. Atomizacja pracowników (brak związków zawodowych) osłabia pozycję negocjacyjną zatrudnianych. Duże bezrobocie i presja wynikająca z możliwości bezkarnego zerwania umowy cywilno-prawnej będą solidnym narzędziem, które właściciel spółki wykorzysta do obniżania ilości i jakości świadczeń. Z czasem przestaną funkcjonować regulacje płacowe, zabezpieczenia socjalne, gwarancje utrzymania zatrudnienia oraz postanowienia zakładowego prawa pracy (ZUZP).

Wszystkie wymienione elementy obciążają wprawdzie budżet spółki (Zakładu Opieki Zdrowotnej), ale stanowią one inwestycje gwarantujące egzystencję fizyczną i społeczną pracowników. Mają zatem nieco inny wymiar niż kolejna faktura rozchodowa ujmowana w dokumentacji księgowej.

Obecna sytuacja automatycznie stawia pracownika na pozycji straconej; nie jest on partnerem w gospodarczej grze i bliżej mu do "niewolnika" niż "obywatela". Rząd, który powinien stwarzać równe szanse, tworzy "państwo opiekuńcze" dla bogatych, kapitału i finansjery. Prywatyzacja służby zdrowia, edukacji, nauki, kultury etc. oznacza porzucenie budowy otwartego, wykształconego, tolerancyjnego i szczęśliwego społeczeństwa żyjącego w dobrobycie; oznacza odejście od koncepcji "państwa obywatelskiego". Jest to gigantyczny krok wstecz, ukłon ku czasom średniowiecznej ciemnoty i "chłopa pańszczyźnianego", bezwzględного wyzysku i brutalnej pauperyzacji społeczeństwa.

Jakże naiwne jest, w tych okolicznościach, założenie, iż prywatny właściciel, dążąc do maksymalizacji zysków z prowadzonej działalności gospodarczej, zechce na pierwszym planie postawić potrzeby pacjenta, rezygnując z walki o pozycję na rynku!

Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków jednoznacznie popiera trwający protest pielęgniarek i solidaryzuje się z nimi nawiązując do słów Martina Niemöllera:

*Kiedy naziści przyszli po komunistów, ja milczałem, bo nie byłem komunistą.*

*Kiedy zamknęli socjaldemokratów, Milczałem, bo nie byłem socjaldemokratą.*

*Potem przyszli po związkowców, nie odezwałem się, bo nie byłem związkowcem.*

*Kiedy przyszli po mnie, nie było nikogo, kto by zaprotestował...*

**Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków (OPZZ)**

**Janusz Śniadecki**

